



ŚWIATŁO

NR 3 (34) MIESIĘCZNIK PARAFII PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚW. I AKCJI KATOLICKIEJ w Brzostku MARZEC 1999



... "Jam jest
Pierwszy
i Ostatni,
i Rójący.
Byłem umarły,
a oto jestem
Rójący na
wieki wiek—w "

Ap 1: 17, 18

Wielkanoc 1999

Drodzy Parafianie!

Po wielkopostnym oczekiwaniu, dzwony wszystkich świątyń biciem swych serc ogłoszą światu radosną wieść, iż

ZMARTWYCHWSTAŁ PAN! ALLELUJA!

Żyjemy w trudnych czasach. Ale cóż wobec tajemnicy pustego grobu sprzed dwóch tysięcy lat, wobec historycznego faktu Zmartwychwstania Chrystusa, mogą znaczyć nasze codzienne troski, zabiegania czy smutki? Więc SURSUM CORDA!

Pięknie pisał poeta Jan Kasprzowicz:

*Chrystus wstał z grobu, z mogiły
O biedne serce człowieka!*

*Tęsknice się twoje ziściły,
Wielka cię radość czeka.*

W ten radosny wielkanocny poranek, trzeciego roku przygotowania do Wielkiego Jubileuszu 2000, poświęconym **Bogu Ojcu**, dzieląc się święconym jajkiem, symbolem życia, z serca życzę pogłębienia wiary, umocnienia nadziei i miłości.

Niech Zmartwychwstały Chrystus wnosi stale w wasze serca radość i pokój, niech darzy dobrym zdrowiem po najdłuższe lata i błogosławi na codzienny trud. "Otrzyjcie już łzy płaczący..."

*Wasz proboszcz
Ks. Czesław Szewczyk*

TRIDUUM PASCHALNE

Wielki Tydzień rozpoczyna niedziela palmowa, pamiątka uroczystego wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy. Święci się palmy, Msza św. w kolorze szat czerwonych. Podczas Mszy św. jako, że jest rok liturgiczny A śpiewana jest Pasja wg św. Mateusza.

Wielki czwartek - pamiątka ustanowienia Najświętszego Sakramentu i Kapłaństwa. Po uroczystym gloria milkną dzwony, na ich miejsce odzywają się kołatki. Milkną również organy. po Mszy św. przeniesienie Najświętszego Sakramentu do ciemnicy. Śpiewamy pieśń św. Tomasza z Akwinu "Chwał języku". Pieśń ta kończy się hymnem "Przed tak Wielkim Sakramentem". Za uczestnictwo w tym śpiewie zyskujemy odpust zupełny.

Wielki piątek. W tym dniu nie odprawia się Mszy św., bo Pan Jezus złożył tę ofiarę na krzyżu. Nabożeństwo wielkopiątkowe rozpoczyna się drogą krzyżową. Następują czytania proroka Izajasza i listu św. Pawła do Hebrajczyków. Śpiewana jest pasja wg św. Jana. Potem następuje modlitwa wiernych w różnych intencjach: za Ojca św., za Kościół, za duchowieństwo, za innowierców, za Żydów, za pogan i

ateistów.

Teraz następuje najważniejszy moment, za uczestnictwo w nim można zyskać odpust zupełny: Adoracja Krzyża Św. Kapłan odsłania wizerunek Krzyża śpiewając: "oto drzewo Krzyża, na którym zawisło zbawienie świata", odpowiadamy "pójdźmy z pokłonem".

Po adoracji Krzyża św. następuje komunia święta wiernych Hostiami konsekrowanymi dnia poprzedniego. Na koniec następuje odprowadzenie Pana Jezusa w monstrancji do grobu. Śpiewamy po raz ostatni gorzkie żale. Obowiązuje post ścisły.

Wielka sobota. Uroczystości wielkosobotnie poprzedza poświęcenie pokarmów, święcimy jajka jako symbol życia, chleb jako symbol Eucharystii, mięso jako symbol baranka wielkanocnego i sól, która chroni od zepsucia.

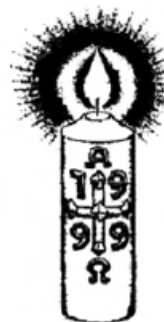
Wieczorem mamy święcenie ognia, wody chrzcielnej i paschału. Pascha znaczący przejście. Paschał będzie nam towarzyszyć przy chrzcie świętym oraz przy pogrzebie, przejściu z życia doczesnego do wieczności. Kapłan z zapalonym paschałem wkracza do świątyni śpiewając

trzykrotnie "Światło Chrystusa". Odpowiadamy "Bogu niech będą dzięki". Teraz któryś z celebransów śpiewać będzie orędzie wielkanocne.

Rozpoczyna się Msza św. hymnem "Chwała na wysokości Bogu" w tej chwili odzywają się dzwony i grają organy. Liturgia słowa jest bardzo bogata, następują czytania z księgi rodzaju, księgi wyjścia i z księgi proroka Izajasza. Po każdym czytaniu następuje odpowiedni śpiew responsoryjny. Teraz następuje ważny moment, tj. odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych. Za to wyznanie możemy również uzyskać odpust zupełny. Najczęściej przynoszone są niemowlęta, którym kapłan udziela chrztu św. Mszę świętą kończy już śpiewanie radosnego alleluja.

Następny dzień to rezurekcja o świcie.

A. Szczepański



Ruch Światło Życie



Oazowy Ruch Światło - Życie jest jedną z prężniejszych i aktywnie działających wspólnot młodzieży katolickiej w naszej diecezji i parafii.

Początki ruchu Światło - Życie sięgają roku 1954, kiedy to jego założyciel kapłan diecezji katowickiej ks. Franciszek Blachnicki (1921 - 1987) rozpoczął pracę z młodzieżą, mimo ostrych szykan ze strony władz. On to zauważył zainteresowanie młodzieży życiem Kościoła. Chciał by umysł młodych kształtowany był w duchu wiary i miłości do drugiego człowieka. W latach 1954 - 56 uczestniczył w pracach tajnej Kurii w Katowicach. Przez rok przebywał w Niepokalanowie, gdzie studiował metody pracy apostołskiej o. Maksymiliana Kolbego. W marcu 1961 r. ks. Blachnickiego aresztowano. Po ponad czterech miesiącach aresztu w Katowicach otrzymał wyrok 13 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata, po czym został zwolniony. W r. 1963 ks. Franciszek podjął prowadzenie 15 - dniowych rekolekcji oazowych dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Są one organizowane do dziś. Praca formacyjna zapoczątkowana w oazie rekolekcyjnej była kontynuowana w małych grupach

parafialnych. W ten sposób oazy rozwinęły się w Ruch Żywego Kościoła zwany dziś Ruchem Światło - Życie, a ośrodkiem oazy na prośbę ks. Franciszka została malownicza miejscowość nad Dunajcem - Krościenko. Tam też znajduje się figura Niepokalanej poświęcona przez kardynała Karola Wojtyłę. Po śmierci ks. Franciszka w 1987 r. Ruch Światło - Życie nadal prężnie rozwijał się w diecezjach naszego kraju. Celem Ruchu jest przede wszystkim formowanie dojrzałego chrześcijanina jako nowego człowieka w Chrystusie przez: poznawanie Pisma Świętego, świadomy udział w liturgii, śpiew, osobiste wyznanie wiary i budowę wspólnot m.in. na letnich rekolekcjach oazowych.. Wzorcami osobowymi uczestników ruchu są: Chrystus i jego Najświętsza Służebnica Niepokalana.

Rok śmierci ks. Franciszka Blachnickiego (1987) założyciela ruchu oazowego zbiegł się z czasem powstania pierwszej wspólnoty oazowej w brzosteckiej parafii, której założycielem i duchowym przewodnikiem był ks. Piotr Bartnik. Latem 1987 r. po raz pierwszy dzieci i młodzież naszej parafii wyjechała na 15 - dniowe wakacyjne rekolekcje oazowe. W miarę upływu lat oaza rozrastała się. Wspólne cotygodniowe spotkania, modlitwa, śpiew, niedzielna Eucharystia oraz pogodne wieczory i pielgrzymki przyciągały młodych ludzi do Ruchu Światło - Życie, a nawiązane na pierwszych wakacyjnych oazach przyjaźnie trwały do dziś. W późniejszych latach moderatorami oazy w naszej parafii

byli: ks. K. Gołębek i ks. R. Lis, którzy swoim entuzjazmem, zaangażowaniem i chrześcijańską radością potrafili zachęcić młodych ludzi do aktywnego włączania się w życie Kościoła.

Obecnie wspólnota oazowa naszej parafii liczy 30 osób i rozwija się przy pomocy naszych księży katechetów: ks. M. Nowaka i ks. W. Wiśniowskiego, którzy zawsze służą radą i pomocą. Spotkania odbywają się w piątki przed Mszą św., w czasie których ma miejsce: praca w grupach z Pismem św., śpiew połączony z przygotowaniem oprawy niedzielnej liturgii oraz wspólna modlitwa i Eucharystia. Staramy się aktywnie uczestniczyć w życiu parafii przygotowując np. nabożeństwa różańcowe, Drogę Krzyżową, adoracje, czuwania modlitewne. W okresie Świąt Bożego Narodzenia organizujemy wspólne spotkania opłatkowe. Częste wyjazdy na rejonowe i diecezjalne Dni Wspólnoty, rekolekcje wakacyjne ubogacają nas duchowo i scalają grupę oazową, zachęcając do dalszej pracy w Kościele.

W myśl słów wypowiedzianych przez Ojca św. "Bogu dziękujcie, Ducha nie gaście" staramy się naszą postawą świadczyć o Chrystusie w naszym środowisku, rozszerzając wokół siebie prawdziwą chrześcijańską radość, miłość i dobroć.

Wszystkich chcących się bliżej zapoznać z życiem Ruchu Światło - Życie zapraszamy na piątkowe spotkania o godz. 16.00

A. Wójcik

Pielgrzymi szlak do Rzymu na 20-lecie Pontyfikatu Ojca św. Jana Pawła II

c. d.

Po przeżyciach na Placu św. Piotra - w niezwykle i niepowtarzalnym dniu 20 - lecia Pontyfikatu Jana Pawła II - następny dzień był spokojny. Zmierzałyśmy do Katakumb świętego Kaliksta, które zostały powierzone przez Stolicę Apostolską pieczy zgromadzeniu Salezjanów św. Jana Bosko. Przecież Katakumby w pełnym tego słowa znaczeniu to pierwsze oficjalne cmentarze chrześcijańskie w Rzymie ze sławnym grobowcem papieży z III wieku. Po wysłuchaniu krótkiej prelekcji kroczyliśmy krętymi korytarzami wchodząc coraz niżej w głąb ziemi. Korytarze mają cztery poziomy, schodzą poniżej 20 m., a pochowano w nich około pół miliona chrześcijan. Na ścianach znajdują się płyty kamienne z napisami i modlitwami. Wielość symboli takich, jak: ryba, monogram Chrystusa, owieczka na ramieniu Jezusa są widzialnym wyrazem wiary chrześcijańskiej. W Krypcie Sakramentów są grobowce rodzinne, a na ich ścianach freski z początku III w., które nawiązują do sakramentów życia chrześcijańskiego, głównie Chrztu św. i Eucharystii.

W Krypcie Papieży pochowanych jest 9 papieży i 8 biskupów Kościoła z III w. Są to męczennicy, a ich imiona umieszczono na tablicach: Poncjian, Anteros, Fabian, Lucjusz, Eustychian, Sykstus II. Papieże ci przywołują chwalebne męczeństwo. Krypta św. Cecylii patronki muzyki, która oddała dobrowolnie życie w obronie wiary ozdobiona jest rzeźbą Stefana Maderno z 1599 r. oraz freskami przedstawiającymi Chrystusa.

Idąc wąskimi korytarzami, zauważamy wycięte w skale półki, na których są szczątki kości ludzkich, glinianych naczyń, rysunki, a tu i ówdzie na gołej skale przygotowany jest ołtarz, gdzie sprawowano Mszę św. - wszystko to zmusza do refleksji. Czy my chrześcijanie prawie już trzeciego tysiąclecia byłibyśmy w stanie dać takie samo świadectwo wiary jak pierwsi chrześcijanie? Czy byłibyśmy na tyle odważni, cierpliwi i wierni - czy oddalibyśmy własne życie w obronie Chrystusa? A przecież współczesnemu człowiekowi tak trudno podzielić się z bezdomnym, chorym, słabym. Rodzi się wręcz pytanie - jaka jest dzisiaj nasza wiara?

Wychodząc z katakumb przesuwają się przed oczyma obrazy z Sienkiewiczowskiego "Quo vadis". Sercem wypowiadaliśmy słowa "Panie nasz i Ojciec udziel

nam łaski, abyśmy zawsze i wszędzie mogli dawać świadectwo wiary na wzór pierwszych chrześcijan".

Kolejne historyczne miasto na pielgrzymim szlaku - to Asyż. Za oknem piękna, letnia pogoda, gaje oliwkowe, cyprysy, pomarańcze, mirty i krzewy laurowe, bardzo ciepło 20° C - wyśmienita pogoda jak na koniec października. Urok przyrody i piękno otaczającego nas miasta i refleksją, że przecież niedawno trzęsienie ziemi dotknęło ten rejon, to serafickie miasto z dziełami Cimabnego, Giotta czy Simona Martoniego. Asyż miasto św. Franciszka i św. Klary jest jednym z najbardziej żywych ośrodków duchowości chrześcijańskiej.

Jesteśmy przed Kościołem Matki Bożej Anielskiej wybudowanym w latach 1569 - 1679 z woli Piusa V, podniesiona przez Piusa X do godności bazyliki patriarchalnej. Na placu obsadzonym monumentalnymi drzewami widnieje statua Matki Bożej z pozłacanego brązu. Wnętrze bazyliki stanowią trzy pełne harmonijnego piękna nawy w stylu doryckim oraz Kaplica Najświętszego Sakramentu, Kaplica Porcjunkuli; otoczona czcią z powodu objawień jakie otrzymał ś. Franciszek w 1216 r.. W związku z tym został ustanowiony i zatwierdzony przez papieża Hadriana III odpust Procjunki.

Kaplica św. Franciszka nawiązuje do ubogich domków budowanych przez braci Franciszkanów w lesie. W takim domku św. Franciszek oddał ducha 3 października 1226 r. wieczorem - na tę pamiątkę każdego roku w tym dniu o zachodzie słońca obchodzi się tam narodowe wspomnienie śmierci św. Franciszka "Fransistus" - święto Patrona Włoch. Ściany kaplicy ozdobione są freskami z życia pierwszych naśladowców biedaczyny z Asyżu. W lewej ścianie widnieją drewniane zabytkowe drzwi. Figura świętego wykonana jest z terakoty pokrytej białą emalią. Z twarzy bije ból i smutek - jakby słycać słowa "Miłość nie jest kochana" w ręku trzyma Ewangelię, która była podstawową normą życia oraz krzyż, w który zawsze się wpatrywał. W kaplicy, na grobie św. Franciszka jest okazałe gniazdo turkawek - akuratnie w październiku wykluły się dwa młode ptaki, które z ręki dziobały okruchy suchar. dalej znajduje się ogród różany. Tradycja podaje, że podczas jednej z modlitw św. Franciszek osaczony był przez myśli, aby rzucić pokutne życie. Święty w celu

uwolnienia się od pokusy zdjął z siebie odzienie i rzucił się w cierniste krzaki. W zetknięciu się z nimi kolce znikły i rozkwitł ogród róż. Unosił się w nim przepiękny zapach, a one kwitną niezwykle kwieciami na gałązkach bez kolców. W dali rozciąga się monumentalna góra Subasio porośnięta potężnym lasem dębowym i tam właśnie znajduje się pustelnia, do której przychodził dumać św. Franciszek, ze studzienki - źródła pijał wodę, spożywał owoce leśne i poddawał się kontemplacji. Stąd też rozciąga się niezwykle widok na dolinę umbryjską, w której są pozostałości dormitorium z malenkimi celkami franciszkańskimi. Tutaj też znajduje się najmniejszy kościółek na świecie oratorium Matki Bożej. Z kościółka schodzi się do grotty św. Franciszka, gdzie znajduje się skała, która służyła Mu za łóżko. W lesie można zobaczyć grotty pierwszych braci św. Franciszka - Bernarda, Sylwestra, Rufina oraz bł. Andrzeja ze Spello. Ubóstwo, prostota na tle bujnej przyrody w Asyżu sprzyja zadumie i rozmyślaniu.

Na uwagę zasługuje jeszcze pierwszy klasztor Klarysek. We wnętrzu bazyliki, na poczesnym miejscu wisi krzyż w stylu bizantyjskim z XII w., z którego Chrystus przemówił do św. Franciszka "Idź i odbuduj mój dom, bo, jak widzisz popada w ruinę..." (zob. Tomasz z Celano "Życiorys św. Franciszka"). Wśród relikwii są: brewiarz św. Franciszka, habit i alba uszyta przez św. Klarę, szkatuła z włosami świętej i czaszka św. Agnieszki. Asyż tchnie świętością i spokojem, niezwykłą siłą modlitwy i pokuty. Nie sposób pominąć wzmiankę o "Nowym Kościele", który wyrósł na miejscu domu rodzinnego św. Franciszka, a obok biblioteka franciszkańska.

Do wielkich dzieł unikalnych zaliczyć należy cykl fresków z XIV w. przedstawiających Ostatnią Wieczerzę oraz Mękę Chrystusa.

Niezwykłość malowideł; sugestywnie odmalowany ból w oczach Maryi Matki Bożej, spokój i ukojenie w twarzy Zbawiciela, bezdusność i wściekłość na twarzach oprawców robią niezwykle wrażenie na pielgrzymach. Ową niezwykłość i zadumę potęguje fresk Lorenzettiego "Św. Franciszek otrzymuje stygmaty..." Kolor złotego, zachodzącego słońca na tle lazurowego nieba wywołuje niepokój ducha i wreszcie ukojenie.

Bogumiła

Pora na polskie superprodukcje

Polski przemysł filmowy nigdy nie należał do najbogatszych w Europie. Mieliliśmy wybitnych aktorów i reżyserów, ale brak odpowiednich funduszy, czasami też względy polityczne ograniczały zamierzenia artystyczne twórców. Kręcono więc filmy niskobudżetowe, często zbyt mocno osadzone w polskich realiach, co raczej nie zwiększało szans na podbój rynku światowego. Dawniej telewizja prawie codziennie emitowała filmy z "krajów zaprzyjaźnionych", teraz - na odmianną - jesteśmy zalewani produkcją amerykańską, zwłaszcza serialami, komediami i filmami sensacyjnymi pozbawionymi wszelkich walorów artystycznych. Niestety, niemała liczba widzów całkowicie zadowolona się ekranowymi strzelaninami, potokami krwi, stosami trupów, perypetiami uczuciowymi wyższych sfer lub grubiańskimi żartami a la Al. Bundy. Na szczęście zdarzają się wśród natłoku kiczu prawdziwe dzieła skłaniające nas do refleksji nad życiem, światem, jednak stanowią one niewielki procent.

Bardziej niepokojące jest zjawisko niedolnego naśladownictwa stylu amerykańskiego w polskich filmach. Pojawiają się schematyczni bohaterowie (najczęściej macho z przeblaskami szlachetności, mafioso pozbawiony skrupułów oraz kobieta o nie najwyższym ilorazie inteligencji, ale za to ładna i wymagająca opieki silnego mężczyzny), sensacyjna fabuła bez niedomowień połączona z typowym wątkiem melodramatycznym, wyraźne aluzje do konkretnych postaci lub wydarzeń z filmów zachodnich. Całość zostaje "ozdobiona" bogatym zestawem rodzimych wulgaryzmów oraz brutalnymi scenami, w których krew wypełnia dwie trzecie kadru. Wydawać by się mogło, że takie filmy niczym nie różnią się od amerykańskich. Jednak naśladownictwo wyraźniej podkreśla brak inwencji twórczej, ograniczenia finansowe i techniczne polskich filmowców oraz nie naturalność gry aktorów, którym czasem bardziej zależy na wyeksponowaniu przed kamerą swojego "lepszego profilu", niż na wykreowaniu autentycznej postaci. Taki typ twórczości na pewno nie zaistnieje w świecie pod mianem kina polskiego. Mimo wszystko np. "Sara" M. Ślesickiego czy "Psy" W. Pasikowskiego cieszyły się u nas dużą popularnością, z drugiej strony budziły niesmak wielbicieli kina K. Kieślowskiego, A. Wajdy, W. J. Hasa, F. Bajona, A. Kondratiuka czy J. Machulskiego. (Reżyser "Kilera" także korzystał z obcych wzorów, ale wypracował własny styl i nie można zaprzeczyć lekkości i finezji języka jego komedii). Koneserów nie zadowolą tasiemcowe telenowełe adresowane głównie do gospodyń domowych, reprezentujące poziom brazylijskich seriali, czy też sitcomy mające doprowadzać nas do płaczu z wesołości (nierazko - z żalości

lub z wściekłości), powstające dla szerokiej publiczności.

Dopiero w 1999 roku nastąpił przełom na naszym rynku filmowym przepełnionym tandetą. Jerzy Hoffman wreszcie zrealizował swoje marzenie i nakręcił "Ogniem i mieczem". Film ten bije rekordy oglądalności, cieszy się nie mniejszym zainteresowaniem niż światowej sławy "Titanic" czy "Dzień Niepodległości".

Można wyliczyć wiele przyczyn, które złożyły się na sukces najnowszego filmu twórcy "Potopu". Przede wszystkim J. Hoffman sięgnął do najbardziej filmowej literatury polskiej, czyli do powieści H. Sienkiewicza. Prawie każda adaptacja utworów tego pisarza była wydarzeniem artystycznym; wystarczy przypomnieć "Potop" nominowany do Oscara, "Pana Wołodyjowskiego" - obydwie filmy w reżyserii J. Hoffmana, "Krzyżaków" A. Forda lub hollywoodzką wersję "Quo vadis". Scenariusz opracowany na podstawie pierwszej części Trylogii gwarantował wartką akcję i ciekawe kreacje postaci. Widzowie znudzeni obrazkami z Chicago, Los Angeles czy Nowego Jorku chętnie przenoszą się na Dzikie Pola w czasy siedemnastowiecznego powstania kozackiego, w które wpisane zostały burzliwe losy głównych bohaterów. Imponujący jest rozmach, z jakim film był zrealizowany - setki aktorów, statystów, koni; pieczołowicie przygotowane kostiumy, broń i rekwizyty charakterystyczne dla tej epoki. Nie brakło również przemocy - w tym wypadku uzasadnionej ze względów historycznych, bo przecież XVII wiek to najbardziej krwawy okres w dziejach naszej ojczyzny (na szczęście krew się leje w mniejszych ilościach niż w "Braveheart" M. Gibsona). Istotną rolę odegrał Zagłoba ze swoim poczuciem humoru i swoistym podejściem do życia (żołnierz, który nie lubi bitew) - dzięki niemu film wzbogacił się o rozbudowany wątek komediowy, przez co uatrakcyjniła się fabuła. Jerzy Hoffman starannie dobrał aktorów - na pewno długo pozostanie w naszej pamięci gra Krzysztofa Kowalewskiego (Zagłoba), Michała Żebrowskiego (Skrzetuski), Aleksandra Domogarowa (Bohun) czy Wiktora Zborowskiego (Longinus Podbięta). Wydaje się, że ten film czekał właśnie na takich artystów, jak K. Kowalewski, W. Zborowski, którzy zarówno dzięki talentowi, jak i warunkom fizycznym idealnie wcielają się w Sienkiewiczowskie postacie. Zresztą nareszcie szeroka publiczność pragnie obejrzeć film bez B. Lindy i C. Pazury. Reżyser, przystępując do realizacji "Ogniem i mieczem", powiedział: "Proponuję opowieść o ludzkich namiętnościach - o miłości, nienawiści, żądzy władzy. To problemy ogólnoludzkie, niezależne od miejsca i czasu". Trzeba przyznać, że udało mu się spełnić to zamierzenie. Każdy widz

znajdzie coś dla siebie - uczucie, historię, tradycje szlacheckie, rozrywkę.

Prawdopodobnie gdyby najnowsze dzieło J. Hoffmana nie było od kilku miesięcy promowane w mediach i tak odniosłoby podobny sukces, bo przecież wszyscy czekaliśmy na filmową realizację pierwszej części Trylogii. Wraz z "Ogniem i mieczem" przyszła pora na rodzime superprodukcje. Na jesień zapowiadana jest premiera "Pana Tadeusza" A. Wajdy, J. Kawalerowicz przymierza się do pierwszej polskiej wersji "Quo vadis". Znowu najslawniejsze utwory literackie naszych rodaków triumfalnie wkroczą na ekrany kin i będą równie popularne jak najbardziej kasowe filmy amerykańskie.

U. K.



Palma i gałązki palmowe

Palma jest rośliną, w której nie ma niczego, czego człowiek Wschodu nie mógłby spożytkować. Dlatego też Babilończycy uważali ją za drzewo łaski oraz za drzewo boga. Dla Greków i Rzymian była drzewem światłości i dlatego jest poświęcona bogu światłości - Heliosowi lub Apollinowi. Zwycięzcy wielkich zawodów narodowych organizowanych przez Greków otrzymywali gałązkę palmy, zanim zostali ozdobieni wieńcem zwycięstwa. Zwyczaj ten przejęli też Rzymianie. Stąd w języku



poetyckim "palmą" określa się "zwycięstwo" i "nagrodę zwycięstwa". W Ps 92 drzewo palmowe jest symbolem życia w pełni łaski. Palma w Piśmie Św. jest też niekiedy symbolem tego, co wzniosłe i doskonałe. Św. Augustyn mówił, że gałązki palm są znakami uwielbienia, głoszącymi zwycięstwo. W sztuce chrześcijańskiej gałęzie palmowe są atrybutami męczenników, a drzewa palmowe, będące tłem świętych postaci, wyobrażają rajski ogród w niebie.



Wielki Czwartek jest dniem, w którym obchodzimy pamiątkę ustanowienia Sakramentu Eucharystii i Kapłaństwa. Te dwa sakramenty są w przedziwny sposób związane ze sobą. "Nie ma bowiem Eucharystii bez Kapłaństwa, podobnie jak nie istnieje Kapłaństwo bez Eucharystii" (J. P. II. Dar i tajemnica)

Wszystkim Kapłanom pracującym w naszej parafii na czele z księdzem Jubilatem oraz tym, którzy się z niej wywodzą życzymy aby byli:

- autentycznymi przewodnikami wspólnoty wierzących,
- oddanymi szafarzami Bożych tajemnic,
- ofiarnymi i niestrudzonymi głosicielami Ewangelii.

Parafialny Oddział

KRONIKA DUSZPASTERSKA

lutym - marzec

Z naszej wspólnoty odeszli ze znakiem wiary i nadziei w zmartwychwstanie do życia wiecznego:

1. Anna Pietrzycka, ur. 1919 r. - Brzostek
2. Grzegorz Czernik, ur. 1974 r. - Zawadka Brzostecka
3. Czesław Skocz, ur. 1937 r. - Wola Brzostecka

Do wspólnoty parafialnej poprzez Chrztost Święty zostali przyjęci:

1. Patrycja Płaziak - Brzostek
2. Alicja Grodzka - Wola Brzostecka
3. Jan, Karol Stanaszek - Brzostek
4. Emmanuela, Karolina Latoszek - Brzostek
5. Wiktoria, Gabriela - Zawadka Brzostecka



*Wszystkim
Czytelnikom parafialnego
miesięcznika "Światło"
życzymy Wielkanocy,
która przepędza lęk,
która zwycięża wątpliwość,
która roznieca radość,
która karmi nadzieją
i pozwala w naszym życiu
zmartwychwstać Chrystusowi.*

Redakcja

MAŁE ABC chrześcijanina

Odkupiciel/odkupienie

Idea odkupienia przez Boga, która odgrywała już wielką rolę w Starym Testamencie, została zapożyczona ze społeczeństwa, w którym legalnie istniało niewolnictwo, i zapewne sięga także doświadczeń ludu izraelskiego, jakie wyniósł on z niewoli egipskiej. Odkupić kogoś znaczy wykupić go spod obcej władzy, określającej jego los i pozbawiającej go wolności. Doświadczenia te leżą u podstaw obrazu Boga jako odkupiciela, wybawiciela, zbawcy (Iz 43,1-4; 52,3). Nowy Testament związał ideę zbawczego wyzwolenia z postacią Jezusa (imię Jezusa znaczy "Jahwe ocala"), który wyzwala, i z każdym człowiekiem, który potrzebuje wyzwolenia czy odkupienia - mianowicie z niewoli grzechu. Paweł mówi o sobie: "(...) ja jestem (...) zaprzędany w niewolę grzechu" (Rz 7, 14). W obliczu zaś wyzwolenie czynu, jakim było zmartwychwstanie Chrystusa, powiada: "(...) byliście niewolnikami grzechu (...) uwolnieni od grzechu oddaliście się w niewolę sprawiedliwości" (Rz 6, 18). Zostać odkupionym / wyzwolonym / zbawionym przez Chrystusa znaczy: nie pozostawać już dłużej w okowach, być wolnym dla życia w miłości. A nadto znaczy: nie umrzeć już więcej.

Ojciec nasz

Modlitwa chrześcijaństwa, której Jezus nauczył swych uczniów (por. Mt 6,9-13; Łk 11,1-4), stąd też jej nazwa Modlitwa Pańska. W Ojciec nasz chrześcijanie dają wyraz swej wierze w Boga jako Ojca. Modlitwa Pańska składa się z dwóch części. W pierwszej do Boga, Ojca niebieskiego, zanoszą się prośby o nastanie Jego panowania i dziania się Jego woli na ziemi. W drugiej części modlący się proszą Boga, który jest Ojcem, o pomoc w materialnych i duchowych potrzebach. W języku łacińskim Modlitwa Pańska zaczyna się słowami: Pater noster.

Okultyzm

(od łacińskiego "occultus" - "tajemny, ukryty") jest pseudonauką teorią o istnieniu tajemnych mocy, z którymi mogą obcować tylko wybrani i wtajemniczeni. Z teorią tą wiąże się wiele nauk tajemnych (magia, astrologia, wróżbiarstwo, alchemia, tajemna medycyna) i praktyk magicznych. Okultyzm znany i uprawiany od najdawniejszych czasów, przybrał w XIX w. formę reakcji na pozytywizm i scjentyzm. Obecnie łączy się z różnymi formami spirytyzmu, także satanizmu. Adeptci okultyzmu utożsamiają go z ezoteryzmem, natomiast zwolennicy ezoteryzmu kategorycznie - temu przeczą. Okultyzm opiera się na przeświadczeniu, że znalazł środki i sposoby wykorzystania dla pożytku albo szkody człowieka prastarych praktyk zabobonnych, rytuałów i formuł zaklęć. Adeptci okultyzmu ponadto wierzą w możliwość nawiązywania kontaktu z duchami, duszami zmarłych czy tajemnymi siłami kosmicznymi. Z okultyzmem wiążą się różnorakie niebezpieczeństwa, m.in. utrata autonomii (przenoszenie odpowiedzialności za własne życie na "ducha"), zerwanie kontaktów społecznych (związanie się z grupami okultystycznymi najczęściej oznacza zerwanie dotychczasowych więzi społecznych), mnożenie - zamiast usuwanie - nowych lęków (np. pod wpływem przerażających wieści pochodzących rzekomo z tamtego świata), zastępowanie okultystycznymi praktykami i wyobrażeniami religii, sztuki i nauki.

KALENDARIUM LITURGICZNE

11 IV

Wspomnienie św. Gemmy Galgani, dziewicy.

Gemma urodziła się we Włoszech 12 marca 1878 roku. Gdy miała dwadzieścia lat zachorowała na gruźlicę kręgosłupa. Lekarze oświadczyli, że choroba jest nieuleczalna. Po wielu nowennach do św. Gabrieli, w pierwszy piątek marca 1899 roku nastąpiło całkowite wyleczenie. Uwolniona od choroby chciała teraz zrealizować swój pierwotny zamiar pójścia za głosem powołania i wstąpienia do zakonu sióstr Pasjonistek. Jednak kolejna jej prośba została odrzucona. Ta cicha i spokojna dziewczyna została obdarzona niezwykle łaskami. Począwszy od roku 1899 dane jej było przeżyć wiele nadzwyczajnych i cudownych zdarzeń. Wszystkie zostały dokładnie zbadane przez jej spowiednika i kierownika duchowego. Przez półtora roku na jej rękach i nogach ukazywały się stygmaty, często wpadała w ekstazę i miała wizje. W roku 1902 ponownie zapadła na gruźlicę kości, na którą to chorobę zmarła w roku następnym. Sława jej świętości szybko rozeszła się na cały świat. Została beatyfikowana w marcu 1939 roku, a kanonizowana w dzień Wniebowstąpienia 1940 roku.

Modlitwa dnia: Panie, który zesłałeś niebiańskie dary na św. Gemmę, pomóż nam naśladować ją w naszej ziemskiej wędrówce i wraz z nią cieszyć się wieczną szczęśliwością w niebie. Amen.

16 IV

Wspomnienie św. Benedykta Józefa Labre, żebraka.

Benedykt urodził się we Francji w roku 1748. Otrzymał dobre wychowanie w domu pobożnych rodziców. Od najmłodszych lat zadawał sobie surową pokutę nawet za najdrobniejsze przewinienia. Jako dwunastoletni chłopiec zaczął pobierać lekcje łaciny i przez cztery lata z zapalem przykładał się do nauki. Potem jednak pobożność wzięła górę nad zamilowaniem do studiów. Porzucił naukę, pozostawiając sobie na dalszą drogę życia tylko Pismo święte, z którym się nigdy nie roztawał. Wówczas zapłonął chęcią wstąpienia do zakonu, wybór padł na trapistów, spotkawszy się jednak z odmową spróbował następnie u kartuzów, gdzie przebywał sześć tygodni. Również próba życia klasztornej wśród cystersów zakończyła się niepowodzeniem. Zaczął więc pielgrzymować żyjąc z jałmużny i praktykując całkowite ubóstwo. Ostatnie lata życia spędził w Rzymie, odwiedzając liczne kościoły. Stopniowo zapadał na zdrowiu. W roku 1783 zabrano go do domu miłosierdzia, gdzie 16 kwietnia zmarł.

Modlitwa dnia: Boże, dzięki Twej łasce św. Benedykt Józef wytrwale naśladował Chrystusa w jego ubóstwie i pokorze; spraw abyśmy za jego pośrednictwem mogli podążać za naszym powołaniem i wzbogacać doskonałość, którą nam dałeś w Twoim Synu. Amen.

S
Z
Y
F
R
O
G
R
A
M

25	58	45	20	47	33	15	4	69	Biblijne jezioro
7	37	1	19	36	40	52	16		Narkoza
6	50	21	39	62	63				Bożek kananejski
30	42	53	49	12					Dęty instrument blaszany
2	60	54	46	18					Odpowiedź na hasło
26	14	66	65	70					Transzeje
48	67	28	59	10					Więzy

51	11	32	38	23	Radość dziadków
17	68	44	41	57	Na piersiach
22	61	9	55		Matka chrzestna
43	29	24	5		Skrót literacki
27	64	3			Rosyjska miara ciężaru
32	13	56			Atom z ładunkiem elektr.
34	35	8			Patyk

A. Szczepański

Litery z krątek opisanych w prawym dolnym rogu tworzą hasło, będące rozwiązaniem krzyżówki.

Rozwiązania krzyżówki przyniesione 9 kwietnia do kościoła na Mszę św. o godz 17⁰⁰ wezmą udział w losowaniu nagród.

Rozwiązanie z poprzedniego numeru:
**NAWRACAJCIE SIĘ
I WIERZCIE W EWANGELIĘ**



Hasło:

.....
Nazwisko i Imię

.....
Miejscowość

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28
29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42
43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56
57	58	59	60	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70

Redaguje zespół pod kierownictwem ks. Wojciecha Wiśniowskiego
Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego, 33-125 Brzostek, tel. (014) 6830300